

Sygn. akt II AKa 154/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Cezary Wójcik (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Mariusz Młoczkowski SA Elżbieta Józwiakowska
Protokolant	st.sekr.sąd. Agnieszka Jarzębkowska sekr. sąd. Agnieszka Muszyńska

przy udziale Wiesława Greszty prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2014 r.

sprawy **J. K. i D. K. (1)**

oskarżonych z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 28 marca 2014 r., sygn. akt IV K 349/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesione apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. na poczet kar pozbawienia wolności zalicza oskarżonym J. K. i D. K. (1) okresy tymczasowego aresztowania również od dnia 28 marca 2014 r. do dnia 9 września 2014 r.;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz: adwokata L. K. i adwokata B. K. – prowadzących Kancelarie Adwokackie w L. po 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) zł, w tym 23% podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia J. K. i D. K. (1) od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i określa, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 154/14

UZASADNIENIE

J. K. i D. K. (1) zostali oskarżeni o to, że w nocy z 15/16 marca 2013 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia G. S. zadali mu kilkadziesiąt uderzeń młotkiem i obuchem siekiery

w głowę, tułów, kończyny dolne i górne oraz cios ostrym przedmiotem w przyśrodkową powierzchnię uda lewego, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci kilkudziesięciu ran tłuczonych głowy i twarzy, obfitych i rozległych wylewów krwawych w tkance podskórnej głowy oraz w mięśniach skroniowych z rozerwaniem prawego mięśnia skroniowego, obfitych wylewów krwawych w tkankach miękkich twarzy, wgłobienia kości czaszki w okolicy skroniowej lewej, niewielkiego skrzepu krwi w przestrzeni podtwardówkowej, obfitych wylewów krwawych w przestrzeni podpajęcznej prawego płata skroniowego oraz ognisk stłuczenia mózgu zlewających się ze sobą w większe ogniska krwotoczne, rany klutej przednio - przyśrodkowej powierzchni uda lewego, przebiegającej śródskórnie na długości około 5 cm, licznych podbiegnięć krwawych i otarć naskórka w zakresie głowy, twarzy, klatki piersiowej, powłok jamy brzusznej, okolicy lewej łopatki jak również kończyn, wylewów krwawych w tkance podskórnej okolicy lewej łopatki, wyrostka kolczystego dolnego odcinka kręgosłupa piersiowego, w okolicy przyśrodkowej powierzchni prawego ramienia oraz w tkance podskórnej i w mięśniach obu przedramion, na skutek których G. S. zmarł, tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z 28 marca 2014 roku w sprawie IV K 349/13 J. K. i D. K. (1) zostali uznani za winnych popełnienia zarzucanego im w akcie oskarżenia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 148 § 1 k.k., skazani na kary po 15 lat pozbawienia wolności. Nadto na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczono obu oskarżonym okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 16 marca 2013 roku do dnia 28 marca 2014 roku, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. L. K. oraz na rzecz adw. B. K. kwoty po 1.254,60 zł tytułem wynagrodzenia za wykonaną z urzędu obronę oraz zwalnilo oskarżonych od kosztów sądowych, wydatkami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Z powyższym wyrokiem nie zgodzili się obrońcy oskarżonych.

Adwokat B. K. zaskarżył wyrok w części dotyczącej uznania D. K. (1) za winnego zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, zarzucając obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 170 oraz 4, 5 § 2, 7, 9 i 410 k.p.k., a nadto błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wyroku, a polegający na przyjęciu, że oskarżony zadawał ciosy D. S. siekierą razem z J. K., który w tym samym czasie bił G. S. młotkiem, podczas gdy jedyną osobą, która zadawała ciosy D. S. był J. K. oraz obrazę przepisu prawa materialnego, a mianowicie art. 25 § 2 k.k., poprzez jego niezastosowanie. Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie D. K. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, a nadto o zasądzenie kosztów obrony sprawowanej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, które to koszty nie zostały opłacone ani w całości, ani w części.

Adwokat L. K. zaskarżył orzeczenie w części dotyczącej oskarżonego J. K., zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez przypisanie oskarżonemu działania w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia G. S., nieuwzględnienie, że po związaniu G. S. ciosy oskarżonego były reakcją na wyzwiska i groźby ze strony pokrzywdzonego, a nadto żaden z zadanych ciosów sam w sobie nie był śmiertelny, co może wskazywać na stosunkowo niewielką siłę z jaką ciosy były zadawane i powinno doprowadzić do wniosku o braku zamiaru bezpośredniego i czynić zasadnym rozważenie działania w zamiarze spowodowania skutku określonego w art. 156 § 1 pkt 2 k.k., a objęcie skutku śmiertelnego nieumyślnością (art. 156 § 3 k.k.), a nadto błędne ustalenie, że oskarżeni nie działali w obronie koniecznej, z ewentualnym przekroczeniem jej granic. Skarżący zarzucił również obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, a zwłaszcza obrazę art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec J. K. bez uwzględnienia faktu, iż to pokrzywdzony G. S. sprowokował zajście i nawet po skrępowaniu wyzywał oskarżonych i im groził oraz faktu złożenia przez J. K. obszernych wyjaśnień, które w ogromnej mierze przyczyniły się do ustalenia przebiegu zdarzenia. Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę wyroku poprzez przyjęcie, że zachowanie J. K. wypełniło znamiona czynu z art. 158 § 1 i 3 k.k. i wymierzenie stosownej kary, ewentualnie złagodzenie orzeczonej kary pozbawienia wolności przy utrzymaniu kwalifikacji prawnie – karnej bądź uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Lublinie.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych są oczywiście bezzasadne, dlatego nie zasługują na uwzględnienie.

Oдноśnie apelacji obrońcy D. K. (1):

Obrońca oskarżonego kontestując zapadły wobec D. K. (1) wyrok wyraża pogląd, iż Sąd Okręgowy w Lublinie obraził przepisy postępowania zawarte w art. 170, 4, 5 § 2, 7, 9, 410 k.p.k., czego efektem było nieuprawnione, w ocenie skarżącego, ustalenie, że D. K. (1) zadawał pokrzywdzonemu ciosy siekierą, realizując tym samym znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 148 § 1 k.k., w sytuacji gdy

- zdaniem skarżącego - z prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych wynika, że jedyną osobą, która zadawała ciosy G. S. był J. K.. W związku z tym, w jego ocenie, D. K. (1) winien zostać uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Racje przedstawione na poparcie tak skonstruowanego zarzutu trudno podzielić, o czym przekonuje konfrontacja argumentacji zaprezentowanej przez skarżącego ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, który pozwolił Sądowi I instancji na poczynienie - zgodnie z nakazem płynącym z treści art. 410 k.p.k. - bezbłędnych ustaleń faktycznych. Oparł się przy tym na dowodach uznanych za miarodajne, po wnikliwej analizie całokształtu materiału dowodowego. Swoje argumenty i wnioski przedstawił w logicznym i przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, które spełnia wymogi określone w art. 424 k.p.k.

Wbrew odmiennemu stanowisku obrońcy D. K. (1), brak jest podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy art. 4 k.p.k. i wyrażonej w tym przepisie zasady obiektywizmu, przejawiającej się w konieczności realizowania przez sąd orzekający nakazu bezstronności w traktowaniu stron i innych uczestników postępowania, jak również w niezbędności przestrzegania zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy. Autor apelacji nie wskazał żadnych okoliczności, które dowodziłyby postępowania Sądu I instancji wbrew tak pojmowanej zasadzie, a analiza przebiegu procesu również nie uprawnia do takich wniosków. Nadto przepis powyższy formułuje dyrektywę postępowania o charakterze ogólnym, której przestrzeganie jest gwarantowane w przepisach szczegółowych i – jako taki – nie może stanowić samodzielnej podstawy apelacji (por. wyrok SN z dnia 5 października 2010 roku, III KK 370/09, LEX nr 844464; postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2007 roku, V KK 79/07, LEX nr 280729). Podobnie ogólny charakter ma art. 9 § 1 k.p.k., który statuuje zasadę działania z urzędu.

Jednocześnie fakt podniesienia przez obrońcę wyżej wymienionego oskarżonego zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. dowodzi braku zrozumienia, na czym polega naruszenie zasady in dubio pro reo w procesie karnym. Otóż naruszenie tej reguły ma miejsce jedynie wówczas, gdy sąd orzekający powźmie wątpliwości co do istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności i nie mogąc wątpliwości tych usunąć, rozstrzyga je na niekorzyść oskarżonego. Taka sytuacja procesowa nie miała jednak miejsca w niniejszej sprawie.

Nie ma również racji skarżący twierdząc, że Sąd Okręgowy w procesie dochodzenia do ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie postępował wbrew treści 410 k.p.k., a więc, że oparł się jedynie na fragmencie zgromadzonych w sprawie i ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów, a zaprezentowana przez ten Sąd ich ocena wykracza poza zakreślone przepisem art. 7 k.p.k. granice sędziowskiej swobody ocen, wkraczając w dowolność.

Zasadność ustaleń i ocen dokonanych przez ten Sąd potwierdza przy tym dowód z uzupełniającej opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...)
w L., dopuszczony z urzędu przez Sąd Apelacyjny, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Przed odniesieniem się do argumentacji zawartej w apelacji przypomnieć należy, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędne jest wykazanie nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale także konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego jakich dopuścił się sąd meriti

w świetle zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zasada z art. 410 k.p.k. obowiązuje przy tym również przy wyciąganiu wniosków przez strony, które przedstawiając w środku odwoławczym własne stanowisko, nie mogą opierać go na fragmentarycznej ocenie dowodów. Taka zaś sytuacja ma miejsce w apelacji obrońcy D. K. (1).

Sąd Okręgowy miał przecież świadomość tego, że zdarzenie polegające na pozbawieniu życia G. S. rozegrało się jedynie w obecności pokrzywdzonego i oskarżonych, zaś wobec śmierci pokrzywdzonego krąg osób w nim uczestniczących i w związku z tym mających bezpośrednią wiedzę na temat jego przebiegu, jest ograniczony wyłącznie do tychże oskarżonych. Sąd meriti szczegółowo przeanalizował jednak wyjaśnienia D. K. (1) i J. K. i dał im wiarę w tych częściach, w których nie znajdują one kontradycji w sprawie. Natomiast odmówił im wiary w tej części, w której pozostają one w sprzeczności ze sobą oraz innymi dowodami osobowymi i nieosobowymi.

Tymczasem autor apelacji - w przeciwieństwie do Sądu I instancji, który dokonując ustaleń faktycznych miał w polu widzenia każdy dowód, z jakim zetknął się w toku procesu – dokonuje oceny wybranych przez siebie dowodów, powołując się nadto na wyrwane

z kontekstu fragmenty wyjaśnień współoskarżonego J. K. oraz zeznań M. K.. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, albo celowo stara się wprowadzić w błąd sąd odwoławczy, że J. K. zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem konsekwentnie wskazywał na współudział D. K. (1)

w dokonaniu zabójstwa G. S. oraz opisywał zachowanie D. K. (1) i podejmowane przez niego czynności sprawcze (k. 109, k. 113,

k. 667v – 668, k. 669v – 607v). Na podstawie uznanych w tym zakresie za wiarygodne wyjaśnień J. K. oraz przy uwzględnieniu dowodów nieosobowych m.in.

w postaci protokołu oględzin zwłok na miejscu zdarzenia (k. 51 – 53), protokołu oględzin

i sądowo – lekarskiej sekcji zwłok (k. 215 – 234), materiału poglądowego z sekcji zwłok

(k. 192 – 200), Sąd I instancji w pełni prawidłowo ustalił, że D. K. (1) zadawał G. S. ciosy siekierą, wraz z J. K. związał pokrzywdzonemu ręce sznurkiem, po czym nadal uderzał siekierą, a uderzenia te wykonywane były z taką siłą, że złamaniu uległ trzonek siekiery.

Za argumentację skutecznie podważającą powyższy pogląd nie może być uznane odwołanie się przez skarżącego do zeznań M. K., w których świadek miał podać, że kiedy zobaczył D. K. (1), to ten z pewnością był w czystym, niezakrwawionym ubraniu (strona 3 apelacji). W toku postępowania przygotowawczego świadek w tym zakresie zeznał bowiem jedynie, że „K. miał na sobie szarą błyszczącą kurtkę do pasa, pod kurtką miał czarną bluzę z kapturem, miał na sobie spodnie moro zielone oraz jasne buty sportowe” (k. 55) oraz, że jak z nim rozmawiał, to nie zauważył u niego na ubraniu krwi (k. 55v), zaś przed Sądem podał, że nie pamięta dokładnie jak był ubrany D. K. (2), dodając, że „chyba w moro, a krew miał chyba na butach”

(k. 674). Wbrew twierdzeniem skarżącego analiza treści przytoczonych wyżej zeznań M. K. nie pozwala na przyjęcie, że oskarżony był w niezakrwawionym ubraniu. Pozbawione oparcia w materiale dowodowym jest więc również twierdzenie skarżącego, że plama krwi na spodniach D. K. (1) „z całą pewnością powstała już po spotkaniu M. K.”.

Wniosków wyprowadzonych z oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w żadnym razie autor apelacji nie zdyskredytował twierdząc, że oskarżeni, z uwagi na rozmiary pomieszczenia oraz sposób ustawienia mebli, nie mogli zmieścić się w bardzo wąskiej przestrzeni między łóżkiem a stolikiem, czy też, że nie było możliwe skuteczne zadawanie ciosów siekierą przez D. K. (1), siedzącego na udach G. S.,

a to z uwagi na niemożność użycia siekiery umieszczonej na średniej długości trzonu na tak krótkim dystansie. Powyższe twierdzenia, oparte na dokonanej przez skarżącego odmiennej ocenie dowodów, stanowią jedynie wyraz polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, a skoro tak, to nie mogły odnieść oczekiwanego skutku.

Nie ma również racji skarżący, gdy twierdzi, że Sądowi Okręgowemu umknął fakt, iż wszyscy uczestnicy zdarzenia, a więc również J. K., znajdowali się – jak określił to obrońca w apelacji – w stanie skrajnego upojenia alkoholowego. Świadczy o tym ustalenie, iż w dniu 15 marca 2013 roku J. K., D. K. (1) i G. S., od godzin porannych wypili wspólnie

około 6 butelek wódki sporządzonej samodzielnie ze spirytusu oraz uznanie za wiarygodne wyników badań stanu trzeźwości oskarżonych (k. 7 – 10, k. 230 - 231). Sąd dał temu zresztą wyraz w treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia (strona 9 i 10 uzasadnienia).

Jednocześnie nie można skutecznie czynić zarzutu co do wartości dowodów, w szczególności osobowych, na tej tylko podstawie, iż sąd nie opierał się na określonych fragmentach wyjaśnień, czy też zeznań. Słusznie bowiem Sąd Okręgowy, weryfikując wartość dowodową poszczególnych źródeł osobowych, w tym również dowodu z wyjaśnień oskarżonych, uznał za wiarygodne jedynie te fragmenty, które znajdowały potwierdzenie w innych dowodach. Taka konfrontacja dowodów osobowych jest jak najbardziej uzasadniona, jeżeli przesłuchiwane osoby przedstawiają przebieg wypadków niejednolicie, bądź zaobserwowały bezpośrednio jedynie pewne fragmenty zdarzenia. Tak przeprowadzona ocena dowodów nie jest przy tym ich wybiórczym traktowaniem, lecz dochodzeniem do wyjaśnienia przebiegu wypadków w sposób jak najbardziej obiektywny, gdyż każdy dowód podlega kontroli we wzajemnym powiązaniu z innymi dowodami dotyczącymi zdarzenia lub jego fragmentu i dopiero, gdy ma potwierdzenie w innych dowodach lub wynika logicznie z przebiegu wypadków, jest uznawany za mogący stanowić podstawę do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1986 roku, II KR 268/86, OSNPG 1987, nr 6, poz. 65).

Zasadnie również Sąd Okręgowy oddalił wniosek obrońcy D. K. (1)

o odebranie od oskarżonego wyjaśnień w trybie art. 192a § 2 w zw. z art. 192a § 1 k.p.k., choć błędnie wskazał podstawę prawną tego rozstrzygnięcia. Skoro bowiem w trakcie rozpoznawania sprawy przez Sąd I instancji nie występowały już ustawowe przesłanki do przeprowadzenia tzw. badań wariograficznych, a więc przeprowadzenie dowodu było niedopuszczalne, to podstawę oddalenia wniosku dowodowego winien stanowić art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. Powyższe uchybienie nie wywołuje jednak konieczności uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

W tym miejscu przypomnieć należy, że ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonego należy zawsze do sądu i nie można jej zastąpić badaniem na wariografie. Przepis art. 192a § 2 k.p.k. dopuszcza wprawdzie możliwość powołania biegłego, który podczas badania zastosuje wobec określonej osoby wariograf (poligraf), jednakże badania te nie mogą być wykonywane ani w stosunku do oskarżonego, ani też w stosunku do świadków (art. 171 § 5 pkt 2 i § 7 k.p.k.). Przeprowadzenie takich badań jest możliwe tylko na etapie postępowania przygotowawczego, za zgodą (wyraźnie wyrażoną) badanego i tylko dla celów wskazanych

w art. 192a § 1 k.p.k., a więc dla ograniczenia kręgu osób podejrzanych lub dla ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 9 lutego 2010 roku w sprawie II KK 198/09, LEX nr 575816; wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2004 roku w sprawie V KK 121/03; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 25 kwietnia 2007 roku w sprawie II AKo 67/07, LEX nr 314199; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 20 grudnia 2012 roku w sprawie II AKa 283/12, LEX nr 1292674; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 25 lutego 2014 roku w sprawie II AKa 28/14, LEX nr 1438984).

Podsumowując stwierdzić należy, iż Sąd I instancji przedstawił logiczny proces analizy materiału dowodowego i wskazał jakie przesłanki legły u podstaw uznania winy D. K. (1) za udowodnioną.

Oдноśnie apelacji obu obrońców:

Mając w polu widzenia zarzuty i argumenty podniesione w skardze odwoławczej obrońcy J. K. stwierdzić należy, że w istocie nie kwestionuje ona tego fragmentu ustaleń faktycznych, który wiąże się ze stroną przedmiotową przypisanego czynu. Nie podważa bowiem ustaleń Sądu I instancji w zakresie konkretnych działań podejmowanych przez oskarżonych, spowodowanych przez nie obrażeń, samego związku przyczynowo - skutkowego między tymi działaniami a śmiercią pokrzywdzonego. W istocie rzeczy obrońca koncentruje się na wykazywaniu, iż oskarżonym J. K. kierował inny, od określonego przez sąd, zamiar przestępczy, przez co stara się przekonać sąd ad quem, iż o przestępstwie zabójstwa nie może być mowy. Obrońca oskarżonego zarzuca przy tym, że wnioskowanie o zamiarze działania J. K. jest niepełne, gdyż skupia się na elementach przedmiotowych, a mianowicie rodzaju użytego narzędzia

oraz liczbie ciosów, pomijając takie okoliczności jak motywacja sprawcy, tło zajścia, czy rozciągnięcie zdarzenia w czasie.

Rzecz jednak w tym, że w realiach rozpoznawanej sprawy kwestię towarzyszącego oskarżonym zamiaru rzeczywiście przesądzają okoliczności przedmiotowe, wiążące się ze sposobem działania sprawców, użytymi przez nich narzędziami, umiejscowieniem zadanych ciosów, ich liczbą, siłą i intensywnością. Jednocześnie cała strona wykonawcza czynu (elementy przedmiotowe) jest tak wyrazista, że pozwala bez trudu na odtworzenie zamiaru oskarżonych w chwili czynu (strony podmiotowej) i nie pozwala na rozpatrywanie go w innych kategoriach niż nagły zamiar bezpośredni pozbawienia życia.

Obezwładnienie pokrzywdzonego poprzez związanie mu rąk sznurkiem, a przez to również uniemożliwienie mu podjęcia skutecznej obrony, działanie wspólnie

i w porozumieniu, posłużenie się przez J. K. młotkiem oraz przez D. K. (1) siekierą, wyprowadzenie kilkudziesięciu ciosów m.in. w głowę, tułów

i kończyny, przy czym uraz godzący w lewą okolicę skroniową został zadany z tak znaczną energią, że skutkowało wgłobieniem kości pokrywy czaszki, wskazuje jednoznacznie, że oskarżeni chcieli śmierci G. S. i do osiągnięcia zamierzonego skutku zmierzali w niezwykle brutalny sposób. Tak zadanych ciosów, które spowodowały rozległe i masywne obrażenia ciała, nie sposób uznać za zmierzające do ogłuszenia i uspokojenia pokrzywdzonego. Były one natomiast chwilowym, bo nagłym zamiarem zabicia G. S., a nie spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu kwalifikowanego przez następstwo w postaci śmierci, tj. występku z art. 156 § 3 k.k., jak chce tego obrońca J. K.. Nie bez znaczenia dla tego wniosku jest nadto fakt, że po zadaniu G. S. szeregu ciosów oskarżeni pozostawili go, ze związanymi dłońmi, na podłodze, nie interesując się jego losem.

Wprawdzie J. K. zaprzeczał, aby chciał zabić G. S., tym niemniej bacząc na to, że oskarżeni są dorosłymi mężczyznami, bez dysfunkcji psychicznych (opinie sądowo – psychiatryczne k. 470 - 479), nie może budzić wątpliwości, iż tak jak dla każdego przeciętnego człowieka, tak i dla nich, oczywistym było, że zadanie kilkudziesięciu ciosów młotkiem i siekierą warunkuje, w sposób graniczący z pewnością, śmierć człowieka (zresztą J. K. przyznał, że zdaje sobie sprawę z tego, że takie uderzenia mogą spowodować śmierć). Wystąpienie takiego skutku jest tu bowiem nie tyle wielce prawdopodobne, co konieczne. Skoro zaś tego rodzaju zachowanie było udziałem oskarżonych, to oznacza, że chcieli ów skutek osiągnąć, a tym samym przyjęta przez Sąd I instancji koncepcja winy (dolus directus), jest prawidłowa. Odmienne stanowisko w tym przedmiocie, lansowane przez obrońcę J. K., nie zyskało aprobaty sądu odwoławczego.

Nie można przy tym twierdzić, że stan upojenia alkoholowego, w jakim znajdowali się oskarżeni, stanowi okoliczność, która może „łagodzić” ocenę zamiaru, bo alkohol jest czynnikiem kryminogennym, a oskarżeni swoich skłonności do nadużywania alkoholu byli świadomi (co wynika z opinii sądowo – psychiatrycznych k. 471, k. 479).

Argumentem wspierającym zarzut podniesiony przez obrońcę J. K. jest nieuprawnione – zdaniem skarżącego - odrzucenie przez Sąd I instancji, jako niewiarygodnych, wyjaśnień oskarżonego, w których ograniczał ilość zadanych przez siebie ciosów młotkiem do dwóch, trzech, jak też zaprzeczał, by podjętym przez niego działaniami towarzyszył zamiar zabójstwa G. S..

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowodzi, że Sąd Okręgowy w Lublinie faktycznie zdyskredytował te fragmenty wyjaśnień J. K.. Przedstawił jednak powody tego stanu rzeczy, czyniąc to w sposób jasny i logiczny, a mianowicie uznając twierdzenia oskarżonego za niemiarodajne, sprzeczne z logiką wypadków oraz wymową przeprowadzonego w sprawie dowodu nieosobowego w postaci protokołu oględzin i sekcji zwłok, a przy tym stanowiące wyłącznie przyjętą linię obrony. Bacząc zatem na fakt, że decyzję tę poprzedzało gruntowne i kompleksowe odniesienie się tegoż sądu do zebranych

w sprawie dowodów, nadto do wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, zaś zobrazowany w motywach pisemnych tok rozumowania nie zawiera istotnych błędów co do faktów, jak i co do logiki, należało tę ocenę zaakceptować.

Skarżący nie przedstawił na poparcie prezentowanej przez sprawcę wersji przebiegu wypadków miarodajnych dowodów. Skoncentrował się na dowodach korzystnych (są nimi właśnie wyjaśnienia J. K.), zaś te potwierdzające

tezę aktu oskarżenia, a zatem obciążające, zignorował, bądź zminimalizował ich wymowę. Jednocześnie stara się wprowadzić w błąd sąd odwoławczy twierdząc, że Sąd Okręgowy nie rozważył możliwości zakwalifikowania omawianego czynu z art. 158 § 1 i § 3 k.k., podczas gdy z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika, że tego rodzaju analizę Sąd meriti przeprowadził (strona 13 uzasadnienia). Taki sposób dowodzenia swoich racji nie mógł przekonać sądu odwoławczego do słuszności apelacji.

Chybiony jest również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na wadliwym przyjęciu przez Sąd, że oskarżeni atakując G. S. nie działali

w ramach obrony koniecznej. Wprawdzie obrońca D. K. (1) nazwał sformułowany przez siebie w tym zakresie zarzut „naruszeniem przepisów prawa materialnego”, lecz kwestionując prawno – karną ocenę przypisanego D. K. (1) czynu w istocie próbował podważyć zasadność tych ustaleń, które ją implikowały.

Autorzy apelacji w swoich rozważaniach pomijają w istocie (ustalony przez Sąd) pierwszorzędny dla dokonania karno – materialnej oceny zachowania D. K. (1) i J. K. fakt, zadania przez wyżej wymienionych pokrzywdzonemu niejako dwóch serii ciosów. O ile pierwsza z nich – z uwagi na dostrzeżone przecież przez Sąd Okręgowy zachowanie G. S. w stosunku do J. K., które stanowiło podłoże konfliktu - mogłaby ewentualnie być rozważana za podjętą w ramach obrony koniecznej, o tyle kolejne uderzenia, zadawane pokrzywdzonemu po obezwładnieniu go poprzez związanie mu rąk, muszą być uznane za ujawnienie towarzyszącego oskarżonym zamiaru zabójstwa. Powyższe – wbrew wywodom obu apelacji - przesądza z kolei o braku podstaw faktycznych do rozważenia owej sytuacji w kontekście wymogów kontratypu z art. 25 k.k.

Konstatacja ta znajduje nadto potwierdzenie w treści wywołanej przez Sąd Apelacyjny opinii uzupełniającej biegłego z zakresu medycyny sądowej (protokół rozprawy z 4 września 2014 roku k. 850v – 851). Wprawdzie biegły W. C. nie był w stanie wskazać, które urazy godziły w ciało G. S. przed, a które po skrępowaniu go, ale wskazał, że najcięższy w skutkach był uraz godzący w lewą okolicę skroniową, który skutkowałam złamaniem kości czaszki, powstaniem niewielkiego krwiaka podtwardówkowego

i powstaniem ognisk stłuczenia tkanki mózgowej. Biegły podkreślił przy tym, że jeśli na początku zdarzenia G. S. nie miał skrępowanych rąk, to nie mógł wówczas doznać wyżej wymienionego urazu, gdyż doznanie tak rozległego obrażenia spowodowałoby jego upadek, być może nawet z utratą przytomności, w związku z czym nie mógłby on podejmować działań wymagających sprawności fizycznej i psychicznej. Skoro zaś w toku przewodu sądowego ustalono - co zresztą nie jest przez skarżących kwestionowane - że oskarżeni zadawali pokrzywdzonemu ciosy siekierą i młotkiem zarówno przed, jak i po związaniu mu rąk, a nadto, że pokrzywdzony nawet po obezwładnieniu w dalszym ciągu wyzywał oskarżonych i groził im, to w oparciu o przytoczoną wyżej treść ustnej opinii uzupełniającej oraz zasady logicznego rozumowania, uznać należy, że uraz godzący w lewą okolicę skroniową, skutkujący powstaniem rozległych obrażeń ośrodkowego układu nerwowego, które w konsekwencji doprowadziły do zgonu G. S., został zadany już po skrępowaniu rąk pokrzywdzonego. Powyższe czyni zupełnie bezzasadnymi twierdzenia obrońców oskarżonych, że do śmierci G. S. doprowadziły ciosy zadane pokrzywdzonemu jeszcze przed związaniem mu rąk, a to z kolei dezaktualizuje konieczność ponownej oceny sprawy w aspekcie instytucji obrony koniecznej.

Biegły nie był wprawdzie w stanie precyzyjnie określić, czy na lewą okolicę skroniową zadano uraz przy użyciu młotka, czy siekiery, gdyż oboma tymi narzędziami można spowodować tego rodzaju obrażenia. Jednak wobec ustalenia, że zamiarem działania D. K. (1) i J. K. było pozbawienie pokrzywdzonego życia, dla przypisania oskarżonym przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. nieistotne jest rozstrzygnięcie, który z ciosów, przez którego z oskarżonych zadany, spowodował śmierć pokrzywdzonego (wyrok SA w Warszawie z 4 czerwca 1996 roku w sprawie II AKa 152/96, LEX nr 31523).

Podzielając prawidłowość przyjętych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych,

a w konsekwencji także i ocenę prawną czynu przypisanego oskarżonym zauważyć należy, iż na uwzględnienie nie zasługuje również podniesiony przez obrońcę J. K. zarzut rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec wyżej wymienionego. Sąd Apelacyjny podzielił również stanowisko Sądu I instancji co do wymiaru kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec D. K. (1).

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że Sąd Okręgowy w L. ferując rozstrzygnięcie o karze miał na uwadze wszystkie okoliczności istotne dla jej wymiaru, zarówno te obciążające, jak i łagodzące i nadał im właściwą rangę. W sposób prawidłowy ocenił zarówno stopień społecznej szkodliwości przypisanego D. K. (1) i J. K. czynu, właściwości i warunki osobiste oskarżonych oraz pozostałe okoliczności istotne dla wymiaru kary. W rezultacie Sąd Okręgowy w Lublinie wymierzył karę czyniącą zadość wymaganiom określonym w art. 53 k.k., a kara tak ukształtowana nie może być uznana za rażąco surową.

Zdecydowanie obciążające dla oskarżonych są drastyczne okoliczności ich zachowania, które wypełniło znamiona zarzuconej im zbrodni zabójstwa G. S., co słusznie zaakcentował Sąd I instancji. Zauważyć należy, że oskarżeni, działając pod wpływem alkoholu, z zamiarem bezpośrednim, zadali nietrzeźwemu mężczyźnie, z dużą energią, wiele uderzeń młotkiem i siekierą, po głowie, tułowiu i kończynach, powodując przy tym liczne obrażenia, skutkujące śmiercią pokrzywdzonego. Natomiast za okoliczność łagodzącą - której znaczenia nie można jednak przeceniać, zwłaszcza jeśli zważyć na brutalny sposób działania oskarżonych - trafnie Sąd I instancji uznał sprowokowanie oskarżonych zachowaniem G. S..

Obrońca J. K. podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary nie wskazał przy tym na żadne fakty, które pozostałyby poza polem rozważań Sądu orzekającego i jednocześnie prowadziłyby do odmiennych, niż zawarte

w zaskarżonym wyroku, wniosków co do wymiaru kary. Wywody apelacji ograniczają się jedynie do polemiki z przeprowadzonymi przez ten Sąd ustaleniami i ich oceną. Powyższego zapatrywania nie zmienia zawarta w apelacji argumentacja, iż Sąd Okręgowy nie potraktował jako okoliczności łagodzącej faktu złożenia przez J. K. szczegółowych wyjaśnień, które pozwoliły na dokonanie ustaleń faktycznych w omawianej sprawie. Fakt przyznania się oskarżonego (przy czym nie można zapominać, iż było to przyznanie

w okrojonym zakresie i w sposób wybiórczy) oraz złożenia wyjaśnień, świadczą wprawdzie o tym, iż J. K. nie próbował całkowicie unikać odpowiedzialności, czy utrudniać postępowania, jednakże opisana wyżej postawa oskarżonego jest jedynie wynikiem realizacji przyznanych mu uprawnień procesowych.

Zauważyć również należy, iż na gruncie omawianej sprawy, przyznania się J. K. do winy nie można przeceniać, gdyż jego wyjaśnienia w znacznym stopniu zmierzały do umniejszenia grożącej mu odpowiedzialności karnej. Oskarżony co do okoliczności najważniejszych dla kwalifikacji prawnej czynu wyjaśniał bowiem niezgodnie z prawdą podając, iż nie miał zamiaru zabójstwa G. S., lecz chciał mu jedynie „dać nauczkę (k. 109v). Oczywiście wyjaśnienia tej treści stanowią realizację prawa do obrony i są dopuszczalne. Nie pozwalają jednak na poczytanie przyznania się oskarżonego

w pełni na jego korzyść, nie przekreślając co prawda w całości mocy czynnika łagodzącego, lecz znacznie go osłabiając.

Jednocześnie skoro oskarżony nie przyznał się do zamiaru zabójstwa, to wątpliwymi wydają się być szczerść przyznania, a tym samym nie sposób przyjąć, jak oczekuje tego obrońca oskarżonego, że złożenie wyjaśnień przez J. K. winno być zinterpretowane jako przejaw skruchy. Postawa oskarżonego jawi się raczej jako manipulacyjna, instrumentalna i nastawiona wyłącznie na minimalizację grożących mu konsekwencji karnych. Tym samym nie może stanowić takiej przeciwwagi dla okoliczności obciążających, która prowadziłyby do złagodzenia orzeczonej kary.

Nagromadzenie czynników obciążających i ich przewaga nad czynnikami łagodzącymi, spowodowały konieczność poddania D. K. (1) i J. K. długotrwałemu procesowi resocjalizacji w zakładzie karnym. Stopień winy oskarżonych jest znaczny - sposób działania świadczy o dużym stopniu determinacji

i nasilenia złej woli. Również motywacja działania sprawców zasługuje na potępienie, bowiem wymierzenie G. S. kary za jego zachowanie, przejawiające się

w brutalnych formach zachowania oskarżonych musi być ocenione jednoznacznie negatywnie. Nie bez znaczenia jest także uprzednia karalność wyżej wymienionych i ich negatywna opinia środowiskowa. Stąd też wywieść należy - za Sądem I instancji, iż kary po 15 lat pozbawienia wolności są adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Reasumując, stwierdzić należy, że okoliczności podniesione przez obrońców w sporządzonych przez nich środkach odwoławczych stanowią jedynie pożądaną przez oskarżonych głos polemiczny, nie mogący wzruszyć prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego w Lublinie zarówno w przedmiocie zawinienia wyżej wymienionych, jak i wymiaru orzeczonych wobec nich bezwzględnych kary pozbawienia wolności.

Mając zatem na uwadze powyższe rozważania, wobec oczywistej bezzasadności zarzutów podniesionych w wywiedzionych przez skarżących środkach odwoławczych oraz niestwierdzenia uchybień określonych w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k. podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny zaliczył na poczet orzeczonych wobec oskarżonych J. K. i D. K. (1) kar pozbawienia wolności okresy ich tymczasowego aresztowania również od dnia 28 marca 2014 roku do dnia 9 września 2014 roku.

Na mocy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2009 roku, Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.) Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz adw. L. K.

i B. K. kwoty po 885,60 zł tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym, których wysokość uzasadnia treść § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej (Dz. U. z 2002 roku Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Orzeczenie o zwolnieniu oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i określeniu, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa zapadło w oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k., gdyż – w ocenie sądu odwoławczego – sytuacja materialna oskarżonych nie pozwalała na uiszczenie przez nich tych należności.

Z uwagi na powyższe, Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.